

Mieczysław Klimowicz

"Problemy polskiego Oświecenia.
Kultura i styl", Zdzisław Libera,
Warszawa 1969, Państwowe
Wydawnictwo Naukowe, ss. 304, 2
nlb. + 8 wklejek ilustr. oraz errata na
wklejce : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 62/2, 281-287

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

miętać, że właśnie na północnych terenach Rzeczypospolitej, wcześniej i trwale oprowadzonych przez reformację, narodziły się najwcześniejsze badania nad piśmiennictwem polskim. Poczynania autorów z Gdańska, Torunia i Elbląga inicjowały i inspirowały prace historyczne i bibliograficzne w tej dziedzinie. I tak np. książka Jana Daniela Hoffmanna z Torunia o początkach drukarstwa w Polsce i na Litwie¹¹ skłoniła Jerzego Samuela Bandtkiego do rozszerzenia i pogłębienia tego tematu. Przyznał to zresztą Bandtkie otwarcie, pisząc we wstępie do swej pracy: „Hoffmann dał mi pierwszą myśl, a ja ją skutecznym w większej obszerności”¹². Nie jest wykluczone, że i pomysł ułożenia *Setnika* dotarł do Starowolskiego za pośrednictwem gdańskiego uczonego Bartłomieja Keckermanna. Już przy pierwszej sylwetce bowiem nadmienił Starowolski, że znał pracę tego autora, wyliczając długi szereg „uczonych mężów” (s. 45). Dopiero połączenie *Setnika* Starowolskiego z pracami wspomnianych historyków i bibliografów reformacyjnych daje pełny, panoramiczny obraz naszej nauki, literatury i kultury w. XVI i XVII, pozbawiony ideowych uprzedzeń i wynikających stąd ograniczeń.

Zbigniew Nowak

Zdzisław Libera, PROBLEMY POLSKIEGO OŚWIECENIA. KULTURA I STYL. Warszawa 1969. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 304, 2 nlb. + 8 wkłerek ilustr. oraz errata na wklejce.

Książkę Zdzisława Libery należy ocenić jako kolejną próbę ukazania syntetycznego obrazu polskiego Oświecenia. A zaniedbania na tym polu były dotąd bardzo poważne — wystarczy przypomnieć, że ostatnią obszerną monografią epoki mającą ambicje syntezy ujętej na szerokim tle historycznym jest około 600-stronicowy tom 3 *Historii literatury polskiej* Stanisława Tarnowskiego (Kraków 1900). Inne podręczniki, jak np. Chmielowskiego, Chrzanowskiego, miały charakter zarysowy i stosowały dość mechaniczne kryteria układu materiału. Następną po Tarnowskim syntezę zamierzył Konstanty Wojciechowski — niestety, dzieło jego pt. *Wiek Oświecenia* (Lwów 1928), nie dokończony, zawiera jedynie obszerny wstęp oraz kilka sylwetek autorów. Po ostatniej wojnie ukazały się dwie książki, które odegrały pewną rolę w poszukiwaniu właściwych rozwiązań metodologicznych i mogły pełnić zastępczo funkcję podręcznika. Pierwsza z nich, Wacława Borowego *O poezji polskiej w wieku XVIII* (Kraków 1948), ogranicza się do spraw poezji; niesprawiedliwie osądzając twórczość pisarzy oświeceniowych, posiada jednak wysokie walory nauko-

rum. Freistadii 1684. — A. Węgierski, *Libri quatuor Slavoniae reformatae, continentes historiam ecclesiasticam Ecclesiarum Slavonicarum*. Amstelodami 1679. — S. J. Hoppius, *De scriptoribus historiae Polonicae schediasma literarium*. Dantisci 1707. — D. Braun, *De scriptorum Poloniae et Prussiae [...] catalogus et iudicium*. [Elbląg] 1723. — E. Oloff, *Polnische Liedergeschichte*. Dantzig 1744. — E. Praetorius: *Athenae Gedanenses*. Lipsiae 1713; *Danziger Lehrer Gedächtniss*. Danzig 1760. — A. Charitius, *Commentatio historico-literaria de viris eruditiss Gedani ortis*. Vittembergae 1715.

¹¹ J. D. Hoffmann, *De typographiis earumque initiis in Regno Poloniae et Magno Ducatu Lithuaniae*. Dantisci 1740.

¹² J. S. Bandtkie, *Historia drukarń w Królestwie Polskim i w Wielkim Księstwie Litewskim*. T. 1. Kraków 1826, s. V, X.

we we fragmentach poświęconych analizie utworów poetyckich. Druga to Stanisława Pietraszki *Doktryna polskiego klasycyzmu* (Wrocław 1966). Podejmując studium z dziedziny myśli estetycznej, dziejów doktryny, konfrontował on omawiane poglądy i teorie z aktualną praktyką literacką. Chociaż sylwetki pisarzy wprowadzone dla owej konfrontacji są siłą rzeczy jednostronne, niemniej jednak książka Pietraszki stała się pozycją naukową na tym etapie badań szczególnie cenną dzięki uporządkowaniu i ujęciu problematyki klasycyzmu polskiego w pewien system, przygotowała grunt dla pełnej syntezy Oświecenia.

Trzecim z kolei dziełem posiadającym charakter podręcznikowy jest książka Libery, w której dokonana została instruktywna i przydatna w dydaktyce uniwersyteckiej analiza i charakterystyka głównych kierunków i stylów literackich. Przynosi ona uogólnienia i podsumowania istniejącego stanu badań, wzbogacone o własne przemyślenia autora, obejmuje poza tym prawie cały zakres problematyki epoki. Chociaż nie jest to „klasyczny” podręcznik — ze względu na brak odtworzenia dynamiki rozwojowej procesu historycznoliterackiego oraz omówień poszczególnych pisarzy i ich dzieł — w spisie lektur uniwersyteckich dla studentów polonistyki zaszerzegowano tę pozycję jako podręcznikową.

Układ książki odznacza się jasnością i zwartością. Rozdział 1 zawiera *Problemy kultury polskiego Oświecenia*, następne zaś: *Tradycje baroku, Klasycyzm, Rokoko, W kręgach sentymentalizmu i preromantyzmu*, wreszcie *Uwagi końcowe*. W rozdziale 1 autor omówił zasady periodyzacji tej epoki oraz takie zagadnienia, jak świadomość ideowa, ideologia, oświata i nauka, czasopiśmiennictwo, teatr itp., wyposażając czytelnika w podstawowe informacje o epoce, które umożliwiają mu pełniejsze korzystanie z zasadniczych rozdziałów książki, traktujących o stylach literackich. Należy stwierdzić, że wprowadzenie to zostało skonstruowane bardzo funkcjonalnie w stosunku do całości, jest wynikiem bogatych doświadczeń autora jako dydaktyka uniwersyteckiego, referuje poza tym obiektywnie i z należytym umiarem stan badań oraz dyskusje prowadzone w gronie specjalistów. Sądy własne są wyważone ostrożnie — w niewielu sprawach można by podjąć polemikę.

Dyskusji niewątpliwie domagają się rozważania na temat „granic czasowych” epoki. Słusznie zostały tu uznane wewnętrzne cezury jako mniej istotne, spory bowiem dotychczasowe w tej kwestii miały charakter „akademicki” i nie przyczyniły się do poszerzenia perspektyw badawczych w studiach nad syntezą. Fundamentalne znaczenie natomiast posiada określenie cezur wyznaczających początek i koniec okresu. Nad datą „startową” — 1740, proponowaną przez Libere, można by dyskutować, domagając się niewielkiego przesunięcia wstecz, w zasadzie jednak spór ten byłby mało płodny naukowo ze względu na oczywistą umowność dokładnych granic chronologicznych dzielących kolejne epoki kultury. Poważniejsze wątpliwości budzi jednak próba ustalenia cezur końcowych. Autor uznaje datę 1795, upadku państwa, za kres dojrzałości polskiego Oświecenia, zaś lata 1796—1830 określa mianem fazy schyłkowej, z tym, że w ramach tego okresu rok 1822 stanowi ważną linię graniczną, oznaczającą początek romantyzmu.

Akceptując w pełni wyznawaną przez autora zasadę niestosowania ostrych cięć dzielących poszczególne epoki, warto postawić pytanie, czy datę upadku państwa można uważać za umowną czurę określającą koniec epoki Oświecenia. W świetle ostatnich badań pogląd ten zdaje się uzyskiwać coraz więcej przekonujących argumentów. Przede wszystkim należy podkreślić fakt, nie zawsze doceniany przez badaczy, że utrata niepodległości spowodowała likwidację instytucji politycznych i kulturalnych, które warunkowały realizację programu oświeceniowego. W odczuciu starszego pokolenia współczesnych dochodziło wręcz do identyfikacji pozbawienia

państwowości z likwidacją narodu, stąd u wielu pojawiły się nastroje katastroficzne. Straciła całkowicie znaczenie Warszawa jako centralny ośrodek inspirujący zachodzące w kraju przemiany, za okupacji pruskiej stała się prowincjonalnym miastem. Trudno uznać Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk czy też Liceum Królewskie za instytucje działające w ramach kompleksowego programu, który obejmowałby swoim zasięgiem cały kraj. Była to raczej próba ratowania i konserwacji tradycji oraz pamiątek narodowych.

Jeśliby uznać za istotę oświeceniowego charakteru polskiej literatury jej służbę programowi reform, „łagodnej rewolucji”, a następnie insurekcji kościuszkowskiej, trzeba stwierdzić, iż programy te załamały się właśnie w roku 1795. Nie uratowano niepodległości kraju, upadła wiara reformatorów z kręgu Stanisława Augusta i Kuźnicy w siłę wszechmocnego rozumu, w solidarność oświeconych całego świata. Była to wyraźna klęska ideologii oświeceniowej. Wiek XVIII w Polsce, jak i w całej Europie, rozniecił pochodnię światła nauk i sztuk, zaktywizował nieczynne dotąd i uciskane warstwy społeczne. Pierwszą czynnością zaborców było zgasić źródła tego światła, aby osłabić siłę oporu Polaków. Żyli i działali wprawdzie nadal ideologowie tacy, jak Adam Kazimierz Czartoryski, Stanisław Kostka Potocki, Staszic, Kołłątaj, Jędrzej Śniadecki, Czacki i inni, podejmowali oni jeszcze inicjatywy oświatowe i społeczne w duchu Oświecenia, walczyli z zacofaniem i wstecznictwem — byli już jednak wyraźnie pogrobowcami swojej epoki, pragmatystami odwołującymi się do rozsądku, a nie do Rozumu. Nie występowali w oparciu o ideologię obejmującą całość zagadnień życia narodowego, tworzyli elitarne ośrodki dyspozycyjne, nie potrafili porwać za sobą młodzieży, która szukała już innych form działania i celów — dojrzywało pokolenie rewolucjonistów, wierzących w siłę i sukcesy walki o wyzwolenie uciskanych ludów Europy.

Nie może również być argumentem na rzecz tezy o kontynuacji Oświecenia w Polsce lat dwudziestych XIX w. występowanie jego pierwiastków i form w literaturze tego okresu, ponieważ na granicy epok nigdy nie urywają się nagle pewne gatunki, style i postawy literackie. Wspólnieją one nadal z nowymi tendencjami, tworzą drugorzędny nurt, który trwa nieraz przez wiele lat. Jak wykazały ostatnie badania, kultura i sztuka Oświecenia rozwijała się we Francji mniej więcej do połowy XIX w. równoległe z romantyzmem¹. We Francji też uważa się ostatnio, że koniec literatury Oświecenia przypada tam na lata kryzysu rewolucji, który wyznaczają: koronacja Bonapartego (1804), jego polityka dynastyczna, prześladowanie jakobinów *etc.* Wielu oświeconych w Europie straciło wtedy wiarę — jako *pars pro toto* katastroficznych nastrojów w tych kręgach przypomnieć można Beethovena, który zadedykował swą III Symfonię (*Eroica*) Bonapartemu, a na wiadomość o koronacji I konsula drze w przystępie rozpaczy kartę tytułową.

W Polsce katastrofą w wiele głębszym znaczeniu był upadek państwa, stanowiący zasadniczy kryzys ideologii i programu Oświecenia. Wydaje się, że okres rozwoju literatury między r. 1795 a wystąpieniem Mickiewicza, stosunkowo mało dotąd zbadany, należałoby traktować jako okres osobny, o własnej problematyce i odrębnym charakterze. Wielki dorobek myśli i literatury Oświecenia owocował nadal w tych latach, warunkując dalszy rozwój kultury polskiej, nie odgrywał już jednak roli głównej siły organizującej wyobraźnię narodową.

Rozdział 2, *Tradycje baroku*, jest pierwszym tego rodzaju opracowaniem w polskiej literaturze naukowej, można zatem powiedzieć, iż posiada charakter pionierski.

¹ S. O. Simches, *Le Romantisme et le goût esthétique du XVIII^e siècle*. Paris 1964.

Autor przeszedł kontynuację nurtu barokowego u pisarzy Oświecenia, powiązał je w sposób interesujący z kultem tradycji staropolskich, a więc przede wszystkim barokowych, dzięki czemu wzbogacił znacznie obraz literatury wieku XVIII, podkreślając funkcjonowanie w niej kilku stylów literackich, nieraz na przykładzie twórczości jednego autora. Jest to zatem zerwanie z wyznawanym do niedawna schematycznym ujęciem epoki, ograniczonym do dominacji jednego czy też dwu stylów: klasycyzmu i sentymentalizmu.

Jak każda pionierska próba, obraz skonstruowany przez Liberę posiada pewne luki, które moim zdaniem domagają się wypełnienia. Przede wszystkim zabrakło w rozdziale o tradycjach baroku młodzieńczych erotyków Książnina. Wprawdzie w rozdziale o rokoku i klasycyzmie został omówiony jego sposób pisania, z zaznaczeniem, iż łączy się on również ze stylem barokowym, ale ów barok nie rysuje się tam zbyt przekonywająco. Należało raczej we właściwym miejscu dokonać analizy tych erotyków Książnina, które mimo rokokowego kolorytu nawiązują bezpośrednio do barokowej liryki takich autorów, jak Andrzej Morsztyn, Samuel ze Skrzypny Twardowski czy Szymon Zimorowic. Wystarczy dla przykładu zacytować wiersz *Nagły postrzał* (II, 28):

Ach! cóż ja czuję? co za rozruch żywy
W moim się sercu nagle wic poczyna?
Cóż to za pocisk przeszył mię dotkliwy? —
Cisnęła z oczu wózek swój Erycyna!

Pali i chłodzi; a jednymże ciosem
Kładzie bez duszy i życie ocuca;
Nęka i lechce; a tym samym głosem
Nazbyt mię cieszy i nazbyt zasmuca.

— to jest przecież autentyczny barok.

Warto by również uwzględnić w analizie stylu barokowego — poezję Sejmu Wielkiego, ponieważ widoczny w niej zwrot ku rodzimoci, wbrew głoszonym w środowisku stanisławowskim pochwałom wzorów „europejskich”, przede wszystkim francuskich, posiada głębszą motywację, oparty został na formułowanej przez ideologów tego okresu: Staszica, Kołłątaja, nowej koncepcji szlachecko-mieszczańskiego narodu. Zgodnie z ich twierdzeniami ważnym elementem „narodowości” kultury polskiej stały się tradycje szlacheckie, a więc przede wszystkim chronologicznie najbliższe — barokowe. Poezja Sejmu Wielkiego wykorzystuje w dużym stopniu wzory staropolskie o proveniencji barokowej: trawestacje tekstów religijnych, pieśni, zagadki, odezwy, lamentacje, profecje, litanie, stylizacje ludowe — formy, które można znaleźć w licznych sylwach rękopiśmiennych czasów saskich i konfederacji barskiej.

Wybuch insurekcji kościuszkowskiej pogłębił te poszukiwania, obok przekładów liryki rewolucyjnej jakobinów francuskich pojawiają się wówczas żołnierskie marsze i pieśni rodzimego pochodzenia. Wykorzystuje się nawet typową dla baroku poezję dreszczu i grozy, z drastycznymi obrazami i elementami profetycznymi. W Drukarni Wolnej Jana Potockiego oraz w wielu innych ukazują się wznowienia utworów z okresu konfederacji barskiej i teksty wystylizowane według tych wzorów². Fakty te świadczą o popularności pewnych gatunków i form staropolskich, pozwalają zgłosić

² Rozwinięłam ten problem w: *Oświeceni Sarmaci wobec tradycji barskiej* (referat wygłoszony na sesji naukowej pn. *Przemiany tradycji barskiej* w Warszawie,

przypuszczenie, iż dokładna analiza rzuciłaby nowe światło na żywotność baroku w polskim Oświeceniu, i ukazać zachodzące w poezji procesy na tle przemian społecznych i kulturalnych, które wyznaczając należyte proporcje „cudzoziemszczyźnie” oraz rodzimości, prowadziły do ukształtowania się nowoczesnego narodu polskiego. Pozwoliłyby również głębiej w kontekście epoki osadzić stosowane przez Libereę kategorie stylu.

Rozdział zatytułowany *Klasycyzm* relacjonuje zgodnie z najnowszym stanem badań problematykę tego stylu literackiego. Miał tu zresztą autor poważne wsparcie we wspomnianej książce Pietraszki. Z uwag, które nasuwają się przy lekturze, warto by przytoczyć przede wszystkim brak jasnego określenia tzw. klasycyzmu oświeceniowego, różniącego się od ludwikowskiego tym, że wychodził on poza dość wąskie pojęcie literatury jako retoryki i poezji w kierunku bardziej nowoczesnych *belles lettres*, obejmujących swoim zasięgiem nie zaliczane dotąd do literatury formy: nowelę, powieść, gatunki publicystyczne *etc.*³ Warto by również pokusić się o próbę rekonstrukcji polskiej odmiany sporu „nowożytników ze starożytnikami”, który zaczyna się już na łamach „Monitora”, znajduje ciekawe odbicie w praktyce literackiej (np. w *Wojnie chocimskiej* Krasickiego) i trwa właściwie do końca XVIII wieku. Wreszcie sprawa dla mnie w tym rozdziale najbardziej kontrowersyjna: ocena Krasickiego jako klasycysty i człowieka Oświecenia. Postać to, podobnie jak Naruszewicza, bardzo skomplikowana, mimo klarowności stylu w motywacji jego postawy dydaktycznej widać wyraźnie wpływ myśli Jana Jakuba Rousseau, a więc sentymentalizmu, zaś przekład *Pieśni Osjana*, będący wówczas w Europie manifestem nowej poezji o całkowicie antyklasycystycznym charakterze — dopełnia obrazu eksperymentów Krasickiego wykraczających znacznie poza ramy tzw. klasycyzmu oświeceniowego⁴.

Rozdział o rokoku, bardzo instruktywny, wykorzystujący najnowsze prace francuskie i niemieckie, wykazuje oryginalność polskich osiągnięć w tej dziedzinie. Dla pełniejszego zrozumienia istoty rokoka wydaje się konieczne wprowadzenie do rozważań koncepcji miłości rokokowej, jest ona bowiem głównym tematem tej sztuki. Libertyni i epikurejczycy w rodzaju kardynała de Bernis, modnego wówczas poety, cel swoich usiłowań widzą w dążeniu do uzyskania maksimum rozkoszy, przy czym formą jej spełnienia staje się miłość rozumiana jako przeżycie zmysłowe, jako gra, w której partnerzy używają z premedytacją wymyślnych broni. Nie chodzi tu najczęściej o zaspokojenie namiętności, ale o afirmację siebie samego, swojego istnienia, poprzez udział w grze. Ważna staje się nie miłość czy namiętność, lecz metoda uwodzenia, punkt zaś kulminacyjny stanowi nie zdobycie i podbój, ale zerwanie. Gra jest bezwzględna, cyniczna, nabiera charakteru obowiązkowego rytuału życia na wielkim świecie. Uroku dodają jej wykwintne formy, perwersyjny sztafaż i dekoracje, na których tle aktorzy odgrywają swoje role. Istotę tej koncepcji ujął najpełniej Choderlos de Laclos w *Niebezpiecznych związkach* (1782). Oczywiście była ona w różnych formach adaptowana na gruncie polskim; fircyk i dama modna, postacie reprezentatywne dla tego stylu życia, realizowały go na co dzień w sposób przeważnie uproszczony i zwulgaryzowany.

18 III 1970; streszczenie I. Jarośnińskiej w: „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 4, s. 364—365).

³ Poruszyłem tę sprawę szerzej w recenzji: S. Pietraszko, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*. Wrocław 1966 (jw., 1968, z. 2).

⁴ M. Klimowicz, *Ignacy Krasicki. Próba zarysu monograficznego*. „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Prace Literackie X (1968).

Interesująco rysują się rozważania Libery na temat sentymentalizmu i preromantyzmu. Jest to również pierwsza w Polsce całościowa próba interpretacji pojęć i terminów związanych z tymi prądami literackimi. Mimo wielu przekonujących sądów i ujęć nie został jednak jasno zarysowany stosunek sentymentalizmu do preromantyzmu. Chodzi o to, czy mamy tu do czynienia ze zjawiskami jednorodnymi, przynajmniej w fazie początkowej, czy też z całkowicie różnymi jakościowo. Chciałbym przy tej okazji zaproponować do dyskusji następującą interpretację stosunku sentymentalizmu do preromantyzmu na terenie polskim.

Sentymentalizm w twórczości poetów pozostających pod wpływem Puław zawierał w zasadzie te same elementy, które pojawiają się w opozycji do klasycyzmu w Europie drugiej połowy XVIII wieku. We Francji np. termin sentymentalizm nie jest używany na określenie nowego kierunku literackiego, posiada on nacechowanie raczej pejoratywne, pozostające w ścisłym związku z czułościowością pasterskich romansów w. XVII, natomiast zespół tendencji przeciwstawnych klasycyzmowi przywykło się nazywać preromantyzmem. W zakres tego pojęcia wchodzi zjawiska zaliczane w literaturze polskiej i niemieckiej tradycyjnie do sentymentalizmu, jak np. próby ukształtowania nowego modelu uczuciowego, dla którego zasadniczą motywację filozoficzną stanowi Russowski mit arkiadyjski wraz z postulatem „powrotu do źródeł” (tu m. in. sielanki Gessnera, powieści Richardsona, *Nowa Heloiza* i inne dzieła Rousseau, *Cierpienia młodego Wertera*, dramy mieszczkańskie i niektóre opery komiczne).

Istota preromantyzmu polega jednak na przeciwstawieniu tzw. mitu Północy mitowi Południa, czyli starożytności narodowej — kulturze śródziemnomorskiej, wyrosłej z antyku greckiego i rzymskiego. Poważną rolę odegrały w genezie preromantyzmu *Pieśni Osjana*, które zwróciły uwagę na średniowiecze jako początkowy okres kształtowania się narodów europejskich, wywołały wzrost zainteresowań kulturą tej epoki, widoczny m. in. we wznowianiu poezji trubadurów, kompilacjach romansów rycerskich w słynnej „Bibliothèque des Romans ou Bibliothèque Bleu” (1783), w coraz częstszym występowaniu neogotyku w architekturze. Odrzuca się równocześnie wzory „uczoney”, klasycystycznej literatury, proponuje „powrót do natury”, do prymitywu, którego urok odkrywano w pieśniach ludowych. Ogólne założenia nowego programu w Niemczech sformułował Herder (*Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit*, 1784—1791). W literaturze europejskiej lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w. XVIII, jak pisze V. L. Saulnier: „Osjan zastąpił Homera, podobnie jak szkockie mgły i lodowce Alp — krajobrazy śródziemnomorskie. Północ sentymentalna i marzycielska brała odwet na Południu — rozsądnym i konkretnym. Odkrycie Szekspira pobudziło naszych pisarzy do rozluźnienia reguł dramatycznych”⁵.

W Puławach zwrot ku przeszłości, nacechowany sentymentem dla upłynionych wieków, dla starej, rycerskiej Polski, był zapewne w jakimś stopniu inspirowany pozycją społeczną właścicieli rezydencji, magnackimi tradycjami rodowymi, posiadał zatem motywację polityczną; w poszukiwaniu jednak nowego typu kultury doszły do głosu elementy będące wytworem nowoczesnych, związanych z preromantyzmem postaw, co przyczyniło się w dużym stopniu do atrakcyjności prezentowanych w środowisku puławskim wzorów oraz umożliwiło ich przyjęcie wśród szerokiej rzeszy szlachty.

Ważną rolę w tym procesie powstawania nowej koncepcji patriotyzmu, odwołującego się do rodzimej tradycji historycznej, w wytwarzaniu atmosfery, w której

⁵ V. L. Saulnier, *La Littérature française du siècle philosophique*. Paris 1961, s. 107.

przeszość nie stawała się jedynie arsenałem przykładów pozytywnych lub negatywnych, dowolnie dobieranych na potrzeby aktualnej publicystyki, ale współistniejącą w krajobrazie, pomnikach i dziełach sztuki rzeczywistością, pełnił pielęgnowany w Puławach kult *Pieśni Osjana*. Ewokacja dziejów z zamierzchłej przeszłości narodu szkockiego w poemacie Macphersona, postaci rycerzy o subtelny sposób odczuwania i szaleńczej odwadze dawała nową wizję średniowiecza jako obrazu pierwotnego społeczeństwa żyjącego w „stanie natury”. *Pieśni Osjana* dzięki nastrojowi żalu i przemijania wszystkiego budziły ów emocjonalny stosunek do historii. Uważane przez współczesnych za autentyczny dokument z okresu początkowego istnienia narodu, przekazany w pieśni ludowej, stawały się inspiracją do poszukiwania podobnych form twórczości na rodzimym terenie, pobudzając zainteresowania folklorystyczne, najżywiej objawiane właśnie w kręgu puławskim.

Jeśli historycy sztuki określają początek romantyzmu polskiego na lata osiemdziesiąte w. XVIII, biorąc za podstawę pojawienie się neogotyku w architekturze i malarstwie⁶, to w literaturze kręgu puławskiego można w tym okresie dostrzec zjawiska analogiczne. Np. *Duma Lukierdy* Karpińskiego (1782) jest próbą rekonstrukcji pieśni ludowej z okresu średniowiecza. Apologię dwornej miłości rycerskiej, kontynuację staropolskich i romańskich wzorów liryki, przynoszą poezje Szymanowskiego, Książnina, Karpińskiego i Niemcewicza, został w nich rozwinięty motyw pożegnania bogdanki z wyruszającym do boju rycerzem, który później, w czasach kolejnych powstań narodowych, znajdzie wyraz w żywej do dziś pieśni *Bywaj dziewczę zdrowe, ojczyzna mnie wola...* Temat polskiego średniowiecza w osjanicznej scenerii pojawia się w utworach dramatycznych, takich jak *Kazimierz Wielki* i *Władysław pod Warną* Niemcewicza czy *Bolesław III (Judyta)* Karpińskiego.

Sumując powyższe uwagi należy stwierdzić, że książka Libery systematyzuje po raz pierwszy w polskiej literaturze naukowej trudne problemy, od lat interpretowane w sposób archaiczny, odznacza się jasnością i przejrzystością wykładu, pobudzając równocześnie do dyskusji, dzięki czemu stanowi ważny etap na drodze do pełnej i nowoczesnej syntezy literatury i kultury polskiej XVIII wieku.

Mieczysław Klimowicz

Elżbieta Słodkowska, DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA FRANCISZKA SALEZEGO DMOCHOWSKIEGO. 1820—1871. STUDIUM MONOGRAFICZNE. Warszawa 1970, ss. 270. Biblioteka Narodowa. „Prace Instytutu Bibliograficznego”. Nr 14.

Prace z dziejów ruchu księgarsko-wydawniczego podejmowane są z rzadka, przeważnie przez księgoznawców, bibliografów, prasoznawców, rzadziej przez historyków, socjologów, historyków literatury. Jedynie badania prasoznawcze ożywiły się w ostatnich latach, a prasie periodycznej XIX w. poświęcono szereg monografii i prac syntetycznych (m. in. książki M. Straszewskiej, M. Inglota, B. Zakrzewskiego, J. Łojka, E. Tomaszewskiego, W. Giełżyńskiego, W. Zajewskiego, Z. Kmiecika). Jeśli pominąć rozproszone w czasopiśmie artykuły i drobniejsze prace przyczynkarskie (skupione przeważnie w „Księgarzu”, „Przeglądzie Księgarskim”, „Roczniku Historii

⁶ Zob. J. Banach, *Zygmunta Volga „Zbiór widoków sławniejszych pamiątek narodowych” z roku 1806. Początki historyzmu i preromantyzmu w polskiej ilustracji*. W zbiorze: *Romantyzm. Studia nad sztuką drugiej połowy wieku XVIII i wieku XIX. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*. Warszawa, listopad 1963. Warszawa 1967, s. 142 n.